

Budka Suflera, Wie

Świat się wokół nas wciąż mniejszy staje,
Kontynęty na odległość dłoni są,
Samoloty jak z dziecinnych bajek,
Ponad głową coraz szybciej niebo tną.
Ludzie wciąż wędrują wielkim, gośnym stadem,
Z pomiesznia mowy słycać jeden głos,
Zbudowano drugą, większą Wieżę Babel,
Kto pamięta tamtą, pierwszej wieży los?
Świat się kurczy jak przekłuty balon,
Człowiek też maleje szybko razem z nim,
Przerażony swą niewielką skalą,
Coraz bardziej samotnieje w tłumie tym.
Stąd ucieczki nieprzytomne pustą drogą,
Jakby gdzieś coś za zakrętem było tam,
I te wiersze napisane dla nikogo,
I te płutna pełne nostalgicznych plam.
Wieża Babel, Piękny, choć nieludzki ład,
Coraz dalej,
Czy to postęp, czy to błąd,
Coraz dalej,
Coraz trudniej uciec stąd
Stąd ucieczki nieprzytomne pustą drogą,
Jakby gdzieś coś za zakrętem było tam,
I te wiersze napisane dla nikogo,
I te płutna pełne nostalgicznych plam.
Wieża Babel, Piękny, choć nieludzki ład,
Coraz dalej,
Czy to postęp, czy to błąd,
Coraz dalej,
Coraz trudniej uciec stąd